

Familijne „pisania” żon i córek Radziwiłłów z XVII wieku

MARIOLA JARCZYKOWA
(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Epistolografia kobieca budzi wśród europejskich naukowców coraz większe zainteresowanie. Albrecht Classen zwrócił uwagę na marginalizowanie problemu i konieczność podjęcia szerszych, specjalistycznych badań w tym zakresie¹. Edycje i interpretacje „białogłowskich” listów podejmowano m.in. w Polsce² i na Litwie³, obejmując badaniami korespondentki z terenów Rzeczypospolitej. Największym zainteresowaniem cieszyły się dotąd królowe⁴ i magnatki⁵, wśród których znalazły się także księżne związane z domem Radziwiłłów⁶.

- 1 Zob. A. Classen, *Female Epistolary Literature from Antiquity to the Present: An Introduction*, „Studia Neophilologica”, t. 60, 1988, s. 3-13.
- 2 Zob. H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1959; A. Sajkowski, *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981; B. Popiołek, *Na marginesie ważnych spraw. Listy kobiece epoki saskiej*, w: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, pod red. W. Jamrożka i D. Żołądź-Strzelczyk, t. 1, Poznań 1998, s. 89-102; *Kobiece kręgi korespondencyjne XVII-XIX wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa 2016; J. Partyka, „Żona wyćwiczona”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*, Warszawa 2004, s. 116-148.
- 3 R. Ragauskienė, A. Ragauskas, *Barboros Radvilaitės laišakai Žygimantui Augustui ir kitiems: studija apie XVI a. Lietuvos Didžiosios kunigaikštystės moterų korespondenciją*, Vilnius 2001; R. Ragauskienė, *Kobiece korespondencja w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVI wieku. Problemy. Forma. Treść*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2002, nr 3, s. 7-18.
- 4 Zob. *Jagiellonki polskie w XVI w.*, oprac. A. Przeddziecki, t. 1-5, Kraków 1868-1878; Maria Kazimiera d’Arquien de la Grange, *Listy do Jana Sobieskiego*, przekł. J.K. Sell i L. Kukulski, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1966.
- 5 B. Popiołek, *A z Warszawy nowiny te... Listy Jadwigi Rafałowiczówny do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710-1720*, Kraków 2000; *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, t. 1: *Z serca kochająca żona i uniżona sługa. Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1688-1726*, oprac. i wyd. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa 2016; t. 2: *Jasnie Oświecona Mościa Książno Dobrodziejko. Informatorzy i urzędnicy*, wstęp i oprac. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2016.
- 6 Zob. A. Sajkowski, *Staropolska miłość*, op. cit.; *Listy polskie z XVI wieku. Listy z lat 1550-1551 ze zbiorów Władysława Pocechy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza*, oprac. K. Rymut, t. 1, Kraków

Zachowało się sporo „pisań” przedstawicielek litewskiej rodziny, niektóre z nich zostały nawet zebrane w jednolite „fascykuly”, np. rękopisy III 3277 i III 3278 Biblioteki Narodowej zawierające „Listy żon i córek Radziwiłłów”⁷. Alojzy Sajkowski nie wykorzystał tych źródeł, wielokrotnie cytując korespondencję pań z Nieświeża i Birż pochodzącą z zasobów Archiwum Głównego Akt Dawnych⁸. Manuskrypty scalające kobiecą epistolografię pozwalają na bliższe przyjrzenie się specyfice tych „pisań”, na wydobycie dominujących tematów, charakterystycznego stylu wypowiedzi oraz na przybliżenie rodzinnych relacji autorek. W prezentowanym artykule uwzględnione zostaną przedstawicielki linii birżańskiej, najbliższe krewne Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640): jego siostra Elżbieta (Halszka) (1583-1611), żona Anna (1593-1642)⁹, córka Katarzyna (1614-1674) oraz wnuczka Anna Maria (1640-1667).

„Białogłowskie pisanie” najczęściej dotyczyły spraw prywatnych, przede wszystkim zdrowia najbliższej rodziny. Nadawczynie listów od tego zaczynały i kończyły swoje epistoły, pytając o kondycję braci, ojców i mężów. Jak zauważyła Raimonda Ragauskienė, badająca korespondencję kobiecą w Wielkim Księstwie Litewskim, w XVI wieku

» Pierwszym i podstawowym tematem, wzruszającym zarówno nadawcę, jak i odbiorcę było zdrowie. Autorki dopytują się o nie przez grzeczność we wszystkich listach. W kobiecych listach temat zdrowia poruszany jest często pod różnym kątem, czasem nawet po kilka razy¹⁰.

1998; B. Judkowiak, *Franciszka Urszula Radziwiłłowa – w poszukiwaniu własnego głosu. Propozycje interpretacyjne, edytorskie i dokumentacyjne*, Poznań 2013.

7 Cytaty z rękopisu III 3277 będą uzupełniane o datę listu lub o numer strony w przypadku listów niedatowanych. Zasady transkrypcji: zmodernizowano system interpunkcyjny, pisownię wielkich i małych liter oraz pisownię łączną i rozdzielną. Pisownię samogłosek *o, ó, u* sprowadzono do dzisiejszej postaci. Zmodernizowano również zapis głosek *i, j, y* (poza wyrazami obcego pochodzenia, w których zachowano grupy *-yj-, -ij-*). Zmieniono końcówki narzędnika i miejscownika l. poj. w rodzaju męskim i nijakim oraz narzędnika l. mn. przymiotników i zaimków *-em, -emi* do *-im, -ym* oraz *-ymi*. Dawną pisownię zachowano w wyrazach z grupą *-yr-*, w których pochylenie *e* utrzymywało się dłużej, np. *szczyrość, szczyrze*.

8 Zob. A. Sajkowski, *Staropolska miłość*, *op. cit.*

9 Antoni Mironowicz podał inną datę urodzenia Anny Radziwiłłowej (list z 7 lutego 1587). Zob. *idem*, *Rozchody i wydatki książeczki Anny Kiszczanki*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. 11, 2013, s. 271. O wieku Anny Kiszczanki można jednak wnioskować na podstawie listu Lwa Sapięhy do Krzysztofa Radziwiłła (Kraków, list z 22 stycznia 1606), w którym nadawca pisze o tym, że Anna liczy sobie 13 lat. Zob. *Archiwum Domu Radziwiłłów. Listy ks. M.K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapięhy*, Kraków 1885, s. 236.

10 R. Ragauskienė, *Kobieca korespondencja w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVI wieku*, *op. cit.*, s. 14.

W niespokojnych czasach XVII wieku, w sytuacji długiej rozłąki i niepewności co do losów swoich krewnych, wątek ten jest również dominujący. List siedmioletniej Katarzyny Radziwiłłówny do ojca zawiera przede wszystkim takie treści:

- » Jako o zdrowiu, tak i szczęśliwym powodzeniu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], pana i dobrodzieja mojego do tych czasów wiadomości żadnej nie mając, siła żalu, siła i strapienia też przy tym tu ponosić muszę [list z 3 listopada 1621].

W późniejszej korespondencji pojawiają się podobne motywy. Córka hetmana dziękowała ojcu za „pisanie”:

- » z którego wielką uciechą odniosła, że usłyszała o sposobniejszym W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], dobrodzieja mego zdrowiu, którego, panie Jezu i do końca jako najspodobniejszego W[aszej] M[iłości] jako najdłużej zażywać i tym lekarstwem zaczętym, aby Pan Najwyższy jako najdoskonalszy lekarz dopomóc raczył, o to Jego majestatu gorąco proszę, abym W[asza] Ks[iążęc]ą M[iłość], miłego rodzica i dobrodzieja, w jako najlepszym zdrowiu oglądać i witać mogła. Racysz W[asza] Ks[iążęc]ą M[iłość] do mnie pisać we dwoich listach swych, które mi jednego dnia oba oddano, abym się spieszyła, by to można [...] i ptakiem bym przeleciała do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] [list z Wizunek z 21 czerwca 1633].

Anna Maria wielokrotnie wyrażała swój niepokój o zdrowie i życie stryja, a późniejszego męża – Bogusława Radziwiłła. Było to o tyle uzasadnione, że do osieroczonej księżniczki dochodziły pogłoski o ciężkim położeniu jej opiekuna:

- » Nad wszystkie najnieszczęśliwsza sirota, wzięwszy nieszczęśliwą wiadomość o pojmaniu i więzieniu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], prawie obumarła. Bóg wielki w radzie a mocny w sprawie niechaj W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], dobrodziejowi mojemu łaskę zjedna w oczach tych, w których rękach teraz zostawasz [list z Mitawy z 24 października 1656].

Księżniczka martwiła się nie tylko o swego stryja, ale także o opiekunkę, księżnę kurlandzką Ludwikę Karolinę, na której dworze przebywała, donosząc z niepokojem o jej stanie zdrowia księciu Bogusławowi:

- » zatrząsnął był Pan Bóg dużo mną sirotą przez ciężką chorobę Ks[ież]ny J[ej] M[iłości] kurlandzkiej. Bezpiecznie rzec mogę, bliską tego była, że się rozstać miała z nami, ale się jeszcze Pan Bóg zmiłował nad nami, wejrząwszy na modlitwy nasze, że ją do pierwszego zdrowia [przywrócił – M. J.]. Nadzieja w łasce Bożej, że pod skrzydłami Księżny J[ej] M[iłości] na dalszy jeszcze czas w siroctwie moim schronienie i przytuliszcie mieć będą mogła [list z Mitawy z 26 lutego 1657].

Nie zawsze w listach zawierających wzmianki o zagrożeniu zdrowia i życia bliższych dochodziły do głosu pokorne modlitwy i prośby do Boga o opiekę nad nimi, lecz czasem wyrwały się spod pióra słowa wskazujące na rozdrażnienie i złość. Katarzyna Radziwiłłówna tak pisała do ojca:

- » jeno się wielce frasuję o W[aszą] Ks[iążęc]ą M[iłość], dobrodzieja mego, że w tak niebezpiecznym miejscu mieszkać raczysz tak czas długi, gdzie już wiele ludzi wyjeżdża dla niebezpieczeństwa, a W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] mieszkać raczysz. Kto tego przyczyną był, że ja tak długo nie widzę W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], dobrodzieja mego, bodaj go ta plaga Pańska nie minęła [list niedatowany z Jaszun, s. 71].

Przepełnione emocjami listy były wysyłane również w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa samych nadawczyń. Halszka Radziwiłłówna prosiła brata – Janusza o pomoc, gdyż przebywała w klasztorze w pobliżu palącego się zboru kalwińskiego. Niedatowany list był prawdopodobnie pisany w 1611 roku, w czasie tumultu wileńskiego. Żona Lwa Sapielhy zwracała się do brata z prośbą o informację dotyczącą konfliktu wyznaniowego i radę, gdzie może znaleźć spokojne schronienie:

- » Oznajmuję W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] o tych niecnotliwych studentach, co tu przyszedłszy z Trok zbroili, zbór spalili i rzeczy wszystkie pobrali, ba i krwie rozlanie było. Pisałabych więcej, co tam stroili, ale przed strachem nie mogę i nie pamiętam, bo, by nie bernaryn, to by i nasz klasztor paląc, zbór spalili i tak ryny nasze już gorzały. Jakom ci żywa nie była [w] większym strachu od porodzenia mego i teraz się jeszcze łupią z obu stron, a już to kilka godzin na dzień. Obawiając się niebezpieczeństwa za tym wielkiego, umyślnie za W[aszą] Ks[iążęc]ą M[iłością] posyłam, prosząc, abys mi radę z łaski swej dał, gdyż ni do kogo nie mam teraz się uciec jako do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości]. Co mam czynić, jeśli tu mogę tak blisko bezpiecznie mieszkać? Proszę,

dla miłosierdzia Bożego, raczże mie W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] szczyrze ostrzec, póki żywa służyć za to będę. Ostatek, co tam się działo ten komornik mój W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] powie, jam ledwie żywa, boję się bych tego zdrowiem nie przypłaciła i to ledwie do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] napisać mogła [list z Wilna niedatowany, s. 123].

Korespondencja zawiera także wzmianki o trudnym położeniu kobiet, które przebywały w miejscach objętych działaniami wojennymi. Anna Maria pisała do swego sługi Stanisława Niezabitowskiego, prosząc go o przekazanie niepokojących wieści o losie Dobkiewiczowej, szukającej na jej dworze schronienia dla dziecka:

- » Jego M[iłości] p[anu] Dobkiewiczowi pilno się kłaniam, a dziwuję się, że do żony nie jedzie, która w ustawicznym strachu od żołnierzy. Miewam często od niej pisanie, ongi była tu sama u mnie z córką, którą przy mnie zostawiła, obawiając się, aby ją żołnierze nie wzięli. Pisałabym sama do p[ana] Dobkiewicza, czasu nie mam [list z Mitawy z 19 kwietnia 1662].

Oddaleni od swoich bliskich adresaci tych listów prosili z kolei o systematyczne powiadamianie ich o kondycji pozostałych w domu krewnych. Katarzyna Radziwiłłówna donosiła więc księciu Krzysztofowi o zdrowiu matki na wyraźne życzenie ojca: „raczysz W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] dobrodziej mój wielki do mnie pisać, abym W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] oznajmiła o zdrowiu J[ej] M[iłości] pani mateńki i o tym, co się tu dzieje” (list niedatowany z Kopyła, s. 70). Podobne informacje wysyłała też bratu – Januszowi:

- » o Ks[iężn]ie J[ej] M[iłości] pani mateńce W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłos]ci ci oznajmuję, że na ten czas nie barzo sposobnego zdrowia jest, na artetykę stykuje barzo, chodzić nie może, jeno leży, wszystko rąkoma z bólu ledwo władać może [list niedatowany, s. 61].

Katarzyna wstawiała się też za matką, która nieraz przebywała w niesprzyjających dla jej zdrowia siedzibach wskazanych przez męża. Córka prosiła więc poufnie księcia Krzysztofa, aby pozwolił na zmianę miejsca zamieszkania księżnej:

- » uczyn W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] i w tym, niech się ucieszy, a leż niepotrzebnych nie leje, jeśli nie do Dolatycz tedy do Rubieżewicz, boć szczyrze W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] dobrodzieju memu oznajmuję,

że tu w Starczycach wczasu nie ma, bo srodze pokoje zimne, chocia drew po dostatku, jeno to już budowanie takie ladajakie, że jako żywo izdeb nie napalą [list niedatowany, s. 67].

Żona Krzysztofa Radziwiłła – Anna nie pisała do niego w pokornym, uniżonym tonie, jej listy zawierają wprost wyrażane pretensje o brak wiadomości i troski o właściwe dla księżnej warunki życiowe:

» Już to czwarte pisanie moje przesyłam do W[aszej] M[iłości], mego m[iłościwego] pana, a na żadne ani responsu, ani wiadomości o W[aszej] M[iłości] nie mam, jakom się z W[aszą] M[iłością], moim m[iłościwym] panem rozjachała. Z wielkim mi to żalem i podziwieniem przychodzi; tak mi W[asza] M[iłość] przy żegnaniu obiecał: nim do Starej Wsi dojadę miałam kilkoro pisanie mieć od W[aszej] M[iłości], mego m[iłościwego] pana, aliści z Warszawy wyjeżdżam, żadnej wiadomości nie mając, [...] a ja chudzina i bez tegoż [...] wielce utrapiena¹¹.

Wojewodzina z żalem opisywała stan koni, którymi dysponowała (jeden „ustał” drugi „zachorzał”), narzekała też na sługi i na niedostatek:

» nie wiem do czego się rzucić z tą trochą mój m[iłościwy] panie, już nie jako mąż, ale jako chrześcijanin miałeś W[asza] M[iłość] ze mną począć, widząc taki upadek zdrowia mego, którem utraciła nie przez zbytki żadne, ale przez złe postęпки W[aszej] M[iłości] ze mną¹²

Nie wszystkie listy Anny były utrzymane w takim tonie. Wysyłała też do „pana małżoneczka” serdeczne pisania zawierające wyrazy miłości i troski. Kiedy dowiedziała się o „niesposobnym zdrowiu” księcia Krzysztofa, zapewniała męża:

» pana Boga o to proszę, abym jako najrychlej w lepszym zdrowiu W[asza] M[iłość], mego miłościwego pana małżoneczka słyszała i sama jako najprędzej w dobrym zdrowiu i wszelakich radosnych pociechach W[asza] M[iłość] samego oglądała¹³.

11 Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD, AR), dz. IV, nr 600, s. 17 (list niedatowany).

12 *Ibidem*.

13 *Ibidem*, list z 2 kwietnia b.r.

Listy zawierające pytania o powodzenie i stan zdrowia adresatów bardzo często przepełnione były też wyrazami tęsknoty za nieobecnyimi. Radziwiłłówny i Radziwiłłowe rozumiały jednak konieczność służby mężów i ojców dla ojczyzny oraz potrzebę wywiązywania się przez nich z roli hetmanów. Halszka Sapieżyna pisała do Krzysztofa „Pioruna” o jego „teraźniej[szej], pracowitej drodze i wielkich zabawach” (list niedatowany, s. 118), jej bratanica Katarzyna wspominała w swoim liście „często od oczu moich odrywa W[aszą] Ks[iążęc]ą M[iłość], dobrodzieja mego i namilszego ojczénka Pan Nawyższy przez potrzeby ojczyzny” (list z 28 maja 1632). Wśród podkreślanych wartości powodujących rozłąkę korespondentów wskazywane były też działania służące obronie religii oraz pomnażaniu sławy rodu. Katarzyna życzyła więc ojcu, aby Bóg błogosławił wszelkim jego przedsięwzięciom „ku wielkiej chwale swej świętej, ku obronie i ozdobie Rzeczypospolitej, ku wielkiej ucieście nas” (list ze Słucka z 14 grudnia 1632), pisząc zaś do brata po jego powrocie do kraju, wyrażała takie nadzieje pokładane w Bogu:

» abym jako najprędzej takich pociech serdecznych uczestniczką mi uczynił, który sam niech wszystkim sprawom W[aszej] Ks[iążęc]ej M[iłości] i temu na usługę R[zeczypospolitej] i ojczyzny miłej wstępowi hojne swe błogosławieństwo zdarzy, żeby wszystko było [...] z dobrem ojczyzny i z pociechą miłych rodziców i wszystkich domu naszego życzliwych [list z Dolatycz z 9 lipca 1633].

Nadawczynie listów nie zawsze orientowały się w sytuacji politycznej kraju, w ich wypowiedziach epistolarnych, w odróżnieniu od „pisań” braci i ojców, ten zakres tematyczny był zmarginalizowany. Halszka Sapieżyna dzięki listom męża spod Smoleńska¹⁴ mogła dzielić się informacjami o sytuacji w zdobytym mieście z bratem Januszem, do którego pisała:

» Smoleńsk, o tym już W[asza] Ks[iążęc]a M[iłość] wiesz, że szturmem wzięto i snąc skarbów było bardzo siła, ale ogniem niemal wszystko pogorzało, mało się co naszym złota i srebra dostało, przedsię wzięli po kęsie, strzelby słyszę niemało i chędogich sztuk dostało się królowi. W zamku też tam nikogo żywić nie kazano i dzieci małe wysieczono, a wojewodę na pal miano wbić, bo się z metropolitom zawarli byli w cerkwi i dobyto ich [list z Wilna z 28 czerwca 1611].

14 Zob. A. Prochaska, *Wyprawa na Smoleńsk (z listów litewskiego kanclerza r. 1609-1611)*, „Kwartalnik Litewski. Wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu Litwy, Białorusi i Inflant”, R. 2, 1911, t. 5, s. 47-80.

Przy okazji nadawczyni epistoły wspominała bratu o kontrowersyjnych sposobach popularyzacji zwycięstwa:

» Książdz legat też tu tryumf wizerunkiem tego wzięcia Smoleńska słaWił, urobił Smoleńsk na górze z papieru i smołą beczki oblane palił, z góry rzucając, i rzkomo kilka razy też utracili szturm, a potem go dobyli i wojewodę też na palu urobili. Snadniej było papierowego dobyć niż tam, a to nie miał o czym inszym myśleć, myśmy byli przecie w strachu, póki te ognie pogorzały, bo blisko klasztoru było [list z Wilna z 28 czerwca 1611].

Bracia Halszki nie uczestniczyli ani w wyprawie smoleńskiej w 1611 roku¹⁵, ani w wielkiej propagandzie zwycięstwa Zygmunta III. Halszka z niepokojem przyjmowała niepoehlebne opinie o postawie Janusza i Krzysztofa, pisząc o plotkach dotyczących niewielkiego pocztu książęcego: „uchowaj Boże byś jeno W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] i wzgardy jakiej i nie poniósł”. Zapewniała więc

» Piszę do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] jako ta, która nie masz tak dobrze jako bych ja lepiej nie życzyła [...] rozumiem to, że W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] jako ten, którego pan Bóg wielkim rozsądkiem obdarzyć raczył, tak w to potrafisz i to uczynisz, co by było z nawiększą sławą [...] jako by się nieprzyjaciel W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] i nasz nie ucieszył [list niedatowany, s. 122].

Pomimo iż rodzeństwo dzieliło wyznanie (Halszka po matce była katoliczką, a jej bracia po ojcu kalwinistami), w korespondencji Sapieżyny pojawiały się odwołania do Boga oraz informacje o konfliktach religijnych, np. o procesie Franco de Franco¹⁶: „O tym czleku, co go to wsadzono, który tam coś mówił w procesji, nie dopytano się więcej kiedy go męczono, jeno to, co W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłość]ci posyłam w liście” (list z Wilna z 28 czerwca 1611).

15 Janusz Radziwiłł tak pisał do swojego szwagra Lwa Sapieży na miesiąc przed zdobyciem Smoleńska: „W sprawy tameczne moskiewskie, kto jeno bez afektu zdrowym okiem i rozsądkiem wejrzy, snadnie się tego domaca, że Pan Bóg tej imprezie zgoła nie błogosławi i sam Smoleńsk dokumentem być może [...]. Im więcej w to wglądam i o tym myślę, tym bardziej za szczęśliwe ludzie te rozumiem być, którzy się ani radą, ani groszem, ani ręką do tej moskiewskiej wojny nie przykładali”. List Janusza Radziwiłła do Lwa Sapieży z Kojdanowa z 3 maja 1611 r., Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 1850, s. 13-14.

16 Zob. J. Tazbir, *Męczennik za wiarę – Franco de Franco*, w: *idem, Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*, Warszawa 1993, s. 93-102.

W „pisanjach” Anny Marii, która podobnie jak Halszka formalnie była katoliczką, ale wychowywano ją w wierze protestanckiej, również znajdujemy apostrofy do Boga, westchnienia modlitewne, ale także wypowiedzi na temat „rozróżnionych w wierze”. Córka Janusza tak pisała o antytrynitarzach i katolikach:

- » P[an] Korycki, że arianin trochę mie to alteruje, bo się przyznam, że ani arianina, ni katolika przy sobie chować nie chcę. Lubo mam to szczęście, że czasem z koziołków na owieczki przerabiam i jużem ich kilka tak dam, jako kawalerów P[anu] Bogu pozyskała¹⁷.

W dalszej części tego żartobliwego w tonie listu pisała do Niezabitowskiego o swej dwórcie:

- » ja przecie i rano, i wieczór uczę Krzysię moją „P[anie] Boże, uchowaj mie od męża papieżnika, a jeśli by był, nawróć go zaraz, a ja go, za czuprynę wzięwszy, Tobie przywiodę i oddam na chwałę Tobie świętą. Amen”. To taki paciorek odprawuje p[ani] Krystyna moja, zaczym nadzieja, że [z] J[ego] M[iłości] p[ana] Hołowni może być ewangelik za modlitwą p[ani] Krystyny, ale żart na stronę; niech weźmie przykład z W[aszej] M[iłości], a niech porzuci tę przekłątą wiarę, obaczy w jakiej ślepcie zostawał¹⁸.

W listach Anny Marii pojawiają się także odwołania biblijne, co wskazuje na dobrą znajomość Pisma Świętego, np. w pisaniu skierowanym do księcia Bogusława:

- » Spodobała się była Najwyższemu Panu W[a]szą Ks[iążęc]ą M[iłoś]ć [...] jako śliczne drzewa z ozdobnego liścia obnażyć, skąd dusza moja barzo była zatrwożona i rozplywało się od ciężkiego żalu serce moje. Lecz imię Pańskie niechaj będzie pochwalone za to, żeś W[asza] K[siążęca] M[iłoś]ć uszedł z sidła [...] tak, że wszystka nadzieja ich o ziemię jest uderzona. Obrócił Bóg płacz mój w płasanie. Znowu mnie obżywił i zawiązał rany moje [...] [list z 6 listopada 1656].

W innym miejscu księżniczka stwierdzała: „jeśliby jeszcze K[się]ciu naszemu nie dadzą buławy, tedy to znak niepochybny, że P[an] Bóg chce karać ojczyznę niby

17 AGAD, AR, dz. IV, nr 599, s. 75.

18 *Ibidem*, s. 76.

Lotta Sodomy¹⁹. Anna Maria żywo interesowała się karierą swego stryja, prosiła więc Niezabitowskiego o informację:

- » Jeśli buławę przyjmie Ks[iąże] J[ego] M[iłość] albo nie, o wiadomość proszę. U nas tu słyhać, że oddano Ks[ięciu] Je[go] M[iłości] panu wileńskiemu, nie wiem, jeśli pewna. Ks[iąże]t[a] kurlandzkie życzą serdecznie naszemu Księciu Je[go] M[iłości] z konsideracyjnej prywat swych, którym była barzo na rękę, kiedy by był hetmanem²⁰.

Księżniczka cieszyła się z sukcesów swego stryja, zdając sobie sprawę, że w czasie potopu szwedzkiego zostało nadszarpięte dobre imię rodziny, z której się wywodziła. Pisała więc do Niezabitowskiego:

- » Za oznajmienie tak wesołej nowiny o wzięciu Wilna wielce W[aszej] M[iłości] dziękuję, która nowina nas niewymownie uweseliła, osobliwie, że się to stało za interestowaniem [*sic!*] się Ks[ię]cia J[ego] M[iłości], któremu niech Bóg błogosławi i da mu coraz bardziej urósć, i upadek nieprzyjaciół swoich widzieć²¹.

Anna Maria, przebywając w Kurlandii, niepokoiła się o rodowe posiadłości na Litwie oraz o niepochowane ciało swego ojca, o czym świadczy fragment jej listu do księcia Bogusława:

- » Że Birże i Tykocin wzięty, kontentować się upodobaniem Boskim, to mie tylko nabarziej trapi, że o ciele nieboszczyka świętej pamięci Ks[ię]cia J[ego] M[iłości] dobrodzieja, rodzica mojego, żadnej wiadomości nie mam. Uniżenie tedy proszę, abyś mie W[asza] Ks[iąże]ca] M[iłość] dobrodziej za najpierwszą okazyją o tym uwiadomił [list z Mitawy z 26 lutego 1657].

Kiedy nadeszły pomyślne wiadomości o odbiciu Tykocina, księżniczka wyrażała stryjowi wdzięczność:

- » za łaską Bożą odniosłam pocieszną nowinę od Jego M[iłości] grafa Magnusa, który mi daje znać o tym, że W[asza] Ks[iąże]ca]

19 *Ibidem*, s. 64.

20 *Ibidem*, list z 27 kwietnia 1663.

21 *Ibidem*, list z 15 grudnia b.r., s. 91.

M[i]łość, mój dobrodziej, zdrów dobrze i dałeś odsiecz Tykocinowi, ciało dobrodzieja ojca mojego eliberował, za co ja Panu Bogu mojemu dziękuję, że nie dał dalszej pociechy nieprzyjaciołom naszym [list z Mitawy z 16 marca 1657].

Do niepokoju o losy bliskich dochodziły jeszcze problemy bytowe. Majątkiem Anny Marii – jedynej spadkobierczyni Janusza Radziwiłła – dysponował kuzyn zmarłego – książę Bogusław²². W korespondencji, oprócz informacji o ciężkim położeniu osieroconej księżniczki pojawiały się bardziej przyziemne sprawy, np. prośba o przysłanie jej sukien matki, aby je krawiec przerobił, zanim zbutwieją.

Z listów Anny Marii pisanych do Stanisława Niezabitowskiego można odtworzyć jej inne życiowe problemy bytowe; narzekała m.in. na brak środków finansowych, na co skarżyła się w następujący sposób:

» Strony pieniędzy, co mi W[asza] M[i]łość piszesz, że mi Książę J[ego] M[i]łość ma przysłać, barzoś mie W[asza] M[i]łość ucieszył, bo Bóg moim świadkiem, kiedyby mi wczora książę sam kurlandzki nie dał 20 zł, nie wiedziałabym, co czynić. Uważ W[asza] M[i]łość, jak to nie potrzeba codziennie. Dalibóg, czy ujdziez mnie cudzej naprzykrzać się o namniejszą rzecz?²³

Księżniczka martwiła się nie tylko o siebie, ale także o swoje dwórki, którym nie mogła zapewnić odpowiedniego wynagrodzenia ani właściwych warunków:

» Wolę nie chować, niż chowając, patrzeć na oszarpanego sługę. Jakoż Bóg mój widzi, że sobie czasem czynię ciężko i teraz [...] dałam każdej kartkę na się, że da Bóg za powrotem do ojczyzny nie ma im to zginąć, jakoż jurgieltu im nie zapłacę, ale suknie te muszą dla wstyd skąd wziąć, tam wziąć. Uchowaj Boże dłuższej na mie rezydencji, to bym musiała rada nierada z połowice odprawić białychgłów, co by nie bez żalu mego było. Teraz niech się P[an] Bóg nami wszystkimi opieka²⁴.

22 W statutach litewskich było postanowienie, że „panna sierota idąca za mąż bez woli rodziny i opiekunów traci prawa do majątku”. Zob. M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 39.

23 AGAD, AR, dz. IV, nr 599, s. 65.

24 *Ibidem*, s. 99.

W innym liście powoływała się na niekorzystne opinie na temat odprawiania sług oraz dała wyraz swej wrażliwości na niedolę sierot, których położenie doskonale rozumiała z własnego doświadczenia:

» Białymgłowom moim jurgielt, odzież. Jak już Rok przychodzi, to już dobrze nie oszaleję, ile pieniędzy nie mając. Szczyrze pisząc do W[aszej] M[iłości], jako do mego dobrego przyjaciela, że czasem rada bym którą odprawiła, ale jak pomyślę, że także sieroty jako i ja; do tego czasem różnie ludzie sądzą, kiedy pani sługi odprawuje²⁵.

Z listów Radziwiłłówny można wyczytać wrażliwość na ludzką niedolę – wstawiała się za pokrzywdzonymi zarówno bezpośrednio u księcia, jak i przez Niezabitowskiego. Pisząc do Bogusława, usprawiedliwiała się z tych interwencji:

» Z wstydem mi to przychodzi tak często turbować W[aszą] Ks[iążęcą] M[iłość] za różnymi ludźmi, którzy tu mie znajdują nie bez kosztu mego. A to i teraz ksiądz Smolik upadły na wzroku z panem Sławińskim, który był na urzędzie widzenskim za żywota księcia J[ego] M[iłości] nieboszczyka rodzica, dobrodzieja mego. Przyjechali tu do mnie, rozumiejąc, że ja z chleba kurfirsza J[ego] M[iłość]ci darmo żyję [list z 15 kwietnia 1659].

Księżniczka prosiła więc, aby za zgodą księcia ksiądz Smolik mógł mieć przynajmniej schronienie w szpitalu „jako słaby [...] i ciężko od Pana Boga nawiedzony”, żeby „z głodu nie umierał, nie mając gdzie głowy przykłonić”, natomiast w imieniu pana Sławińskiego przedkładała prośbę o wyrażenie zgody na objęcie przez niego poprzedniego urzędu lub dzierżawę folwarku (list z 15 kwietnia 1659).

Listy do Niezabitowskiego zawierają podobne supliki – w 1663 roku Anna Maria prosiła go o interwencję u stryja, „żeby tych ziemian birżańskich tak krzywdzić nie kazał, bo niebożęta tylko co nie krwawymi łzami płaczą”²⁶, zarazem przypominając, że jej ojciec nie wywierał takiej presji na poddanych. Kilka tygodni później zwracała się do Niezabitowskiego, aby prosił księcia o odwołanie „niezbożnego człeka” znęcającego się nad chłopami i mieszczanami. Dodawała zarazem: „Przysięgnę, że mu ksiązę tego nie zlecif”²⁷.

25 *Ibidem*, s. 65–66.

26 *Ibidem*, list z 4 sierpnia 1663.

27 *Ibidem*, list z 8 września 1663.

W korespondencji tej widać nie tylko kobiecą wrażliwość na ludzką niedolę i niedostatek, ale też realizowanie wzorca osobowego „dobrej pani”. Jak bowiem zauważyła Maria Bogucka: „Miłosierdzie w kręgach szlachty dotyka stosunku do poddanych – wydaje się, iż spodziewano się po kobietach więcej wyrozumiałości i względów [...]”²⁸.

W „białogłowskich pisaniami” pojawiały się także uwagi na temat gospodarowania i wypełniania obowiązków związanych ze sprawnym funkcjonowaniem majątności. Halszka Radziwiłłówna przekazywała spostrzeżenia królowej goszczącej w posiadłości księcia Janusza:

- » Oznajmuję też W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci, że królowna J[ej] K[rólewska] M[iłoś]ć potym drugi raz zawoławszy mię, cicho pytała, jeśli się W[asza] Ks[iążęca] M[iłoś]ć tym nie obrażasz, że w dworze W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci stoi i jeśli słudzy nie wymawiają się nią W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci, ona niwczem nie chce być przeszkodą i to też mówiła, że stąd znam jako słudzy służyli gdzie indziej] panu podczaszemu; jeśli tak jako tu, tedy bardzo źle, bo jako słyszała, że mu dwanaście tysięcy kładą tu na budowanie, a jako rozumiem i wiem, tedy pewnie nie wydali czterech i te balki, co teraz na bramie są powieda, że ledwo uprosiła, aby je położono i to nienakryte, jakoż i ja jako widzę mało co przyrobiono [list z Wilna z 28 czerwca 1611].

Przebywająca w Libawie Anna Maria utrwałała inne aspekty życia kurlandzkiego dworu, pisała o spacerach księżnej, o organizowaniu przez nią i przez siebie wesel dwórek:

- » teraz wydaje pannę za mąż tego roku. Już ich kilka przy mnie zbyła, ja też pana Pelikanową kochankę za mąż wydaję, ową straszną grubą Urszulę, [...] termin wesela w przyszłą niedzielę. [...] u nas tu srodze często wesela się odprawują, teraz 6 kawalerów prosiło Ksi[ę]cia J[e-go] M[iłoś]ci, którzy biorą z górnego i z dolnego fraucymeru panny, których termin ma Ks[iąż]ę naznaczyć²⁹.

Oprócz wzmianek o codziennym życiu dworskim w listach kobiet z rodziny Radziwiłłów pojawiały się też prośby i podziękowania za otrzymywane prezenty. Anna Maria zwracała się za pośrednictwem Niezabitowskiego do Samuela Puciaty,

28 Zob. M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce, op. cit.*, s. 157.

29 AGAD, AR, dz. IV, nr 599, list z 20 października 1662.

aby „prosił Księcia J[ego] M[iłość] ode mnie, żeby mi kazał dać parę kobierców prostych do nakrycia stołu”³⁰, sama też pisała do stryja: „Za futra sobole i zegarek, które mi obesał J[ego] M[iłość] pan Kondrat, unizenie W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] dziękuję” (list z 16 marca 1657). Księżniczka, żyjąca z dala od stołecznego dworu, interesowała się modą, o czym świadczy jej prośba o informacje dotyczące nowinek francuskich „jako u dworu wiodą, osobliwie kołnierze z papieru”³¹. Słynąca z urody córka Janusza starała się też o utrwalenie swojego wizerunku, prosiła więc Niezabitowskiego:

» żebyś mi z łaski swej powiedział, gdzie p[an] Gołowicki mieszka i napisał do niego, aby mi przysłał mój konterfet z oryginału, co go ode mnie odkopiowawszy, a ja zań zaraz pieniądze odeślę. Rozumiem, że ma i gotowych konterfetów o jeden pilno proszę [list z 27 kwietnia 1663].

Korespondencja Anny Marii z Niezabitowskim dotyczyła również delikatnych spraw związanych z jej uczuciami wobec księcia Bogusława. Księżniczka zwierzała się zaufanemu słudze, pisząc, że płacze się w uczuciach do stryja i nie umie odczytać z jego listów właściwych intencji. Matrymonialne plany Bogusława Radziwiłła nie były jasne, w pewnym okresie starał się o rękę księżniczki orańskiej Marii, o czym Anna Maria wiedziała i przesała do Berlina życzenia pomyslnych konkurów, a nawet rychłego ożenku, gdyż, jak zapewniała, nie wątpi,

» że to pisanie moje zastanie jeśli nie ożenionego, to zmówionego W[aszą] Ks[iążącą] Miłość, mego miłościwego pana, co ja [z] serca życzę, że co jeno może być z ukontentowaniem W[aszej] Ks[iążęcej] Miłości pana i kochanego stryja, żeby się to działo³².

Czy jednak szczerze gratulowała tego związku, trudno odpowiedzieć, skoro list zapieczętowała dwoma sercami pod księżęcą mitrą, poprosiła o niewielki portret stryja i zadeklarowała, że chce iść do klasztoru³³. Córka Janusza Radziwiłła miała wielu pretendntów do ręki, o czym pisała do Niezabitowskiego:

» nie życzę sobie iść za Paca nie tyło w tym wieku, gdzie jeszcze nie przestarzała i fortuna moja jeszcze przede mną, ale kiedybym tak

30 *Ibidem*, s. 89, list z 30 czerwca b.r.

31 *Ibidem*, list z 28 marca 1662.

32 Cyt. za: T. Wasilewski, *Słowo wstępne*, w: B. Radziwiłł, *Autobiografia*, Warszawa 1979, s. 83.

33 *Ibidem*, s. 83.

starą babą była, żebym i jednego zębu w gębie nie miała, i tak bym nie szła za Paca, bo bym piękniejszy tytuł miała Radziwiłłówna księżna w[o]jewodzianka w[ielka] h[etmanówna] W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego]o aniż p[ani] Pacowa, czym bym dom swój zniżyła, a nie podwyższyła³⁴.

Pełen dumy rodowej i utrzymany w żartobliwym tonie list oddawał rezolutność Radziwiłłówny, która w rozmowie przekomarzała się na temat swojego przyszłego męża. Tak relacjonowała ten dialog Niezabitowskiemu:

- » kiedy tu był Białozor, podstoli upicki, że mie pytał po kilkakroć i prywatnie, i publicznie jeśli pójdę za Polaka, odpowiedziałam: pójdę, a za hetmana pójdę, [...] dołożyłam tego, że jeśli mi równy zacny kawaler, to pójdę za niego. Po tymże tenże p[an] Białozor pytał jeśli ma być tego pewien, że ja pójdę za tego, co będzie hetmanem w Litwie, jam zaraz powiedziała na te słowa „powiedz mi W[asza] M[iłość], kto to taki, co ma być hetmanem, żebym wiedziała, za kogo pójdę”, nie chciał żadną miarą powiedzieć, aż chciał ode mnie deklaracją mieć. Ja zaś, wiedząc, że nie każdemu duchowi trzeba wierzyć, poczęłam się śmiać, żartować z nim i rzekłam mu: „M[oi]ści panie, kiedy będę wiedziała o imieniu tej osoby, to dam deklaracją W[aszej] M[iłości] i to, jeśli mój opiekun na to pozwoli”³⁵.

Opiekun, czyli książę Bogusław, bacznie obserwował rywalizację o poślubienie pięknej i posażnej krewnej³⁶, a ona zapewniała go o posłuszeństwie, szczerym uczuciu oraz o zbywaniu kolejnych pretendentów do swej ręki:

- » co się tknie mojej miłości krewnej i wzajemnego afektu, ten był nigdy nieporuszony i tak stateczny, jako żadna na świecie dama stateczniejsza być nie może. Mój M[iłościwy] Panie, chciej, W[asza] M[iłość] konsyderować, co mie przywodzi, że zbywam Lubomirskiego, którego siostra ustawicznie rekomenduje, dlaczego zbywam ks[ią]żąt niemieckich, co mie przywodzi, że z termina do terminu czekam, nie afekt, nie szczyra moja miłość ku Ks[ię]ciu J[ego] M[iłości], którą

34 AGAD, AR, dz. IV, nr 599, list z 3 lipca 1663.

35 *Ibidem*.

36 Zob. S. Augustiewicz, *Stryj i bratanica. O małżeństwie Anny Marii i Bogusława Radziwiłłów*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, pod red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006, s. 358–360.

jam zawsze dotrzymywała Ks[ię]ciu J[ego] M[iłości] i dotrzymam aż do śmierci? By dobrze Ks[ią]żę Je[go] M[iłość] cale się do mnie odmienił, ja przecie życzliwą sługą i szczyrze kochającą synowicą zostawać będę, nic nie czyniąc bez wolej Ks[ię]cia J[ego] M[iłości]³⁷.

Księżniczka przeżywała nie tylko rozterki związane z wyborem przyszłego męża, ale też nie wiedziała, jakiego typu uczucia żywi wobec niej stryj i opiekun. Zwierzała się z tych wątpliwości Niezabitowskiemu:

» Lubo Ks[ięciu] J[ego] M[iłości] słuszniej się zaś mam kłaniać aniżeli Ks[ią]żę J[ego] M[iłość] mnie, ale że się mieni mym kawalerem, trzeba jakikolwiek karesy, której kawaler powinien oświadczać swojej metresie, ale ja nie wiem, jako mam z Ks[ięciem] J[ego] M[iłością] się obchodzić, raz zażywa słów jako *amateur*, drugi raz srogości opiekuńskiej, zaczym i ja się muszę ku temu stosować i choć czasem z miłości mej ku niemu napiszę co ofertownego, to się obawiam, żeby inaczej tego nie tłumaczył, że niewiasta; mężczyźni z natury mają, że radzi o białychgłowach mówią³⁸.

Otwarte mówienie o afektach miłosnych było dla Anny Marii krępujące, w odróżnieniu od szczerze wyznawanych stryjowi uczuć przywiązania i podkreślaniu silnych więzi rodzinnych. Jej krewne również bardzo chętnie artykułowały wyrazy tęsknoty i miłości, głównie w listach kierowanych do ojców. Katarzyna Radziwiłłówna usprawiedliwiała się w ten sposób z regularnego wysyłania księciu Krzysztofowi swoich skryptów:

» że tak częstym pisaniem moim molestuję W[aszą] Ks[ią]żęcą M[iłość], mego dobrodzieja wielkiego, nic inszego jeno wrodzona moja miłość i powinność dziecińska przeciwko W[aszej] Ks[ią]żęcej M[iłości], memu m[iłościwemu] panu ojczętku i dobrodziejowi memu wielkiemu wyciąga to po mnie [list niedatowany, s. 75].

Podkreślaniu emocjonalności służyły zdrobnienia, którymi posługiwała się Anna Radziwiłłowa, pisząc do męża: „serdecznie namilejszy Krzysieńku, duszerńko drogi, panie małżoneczku”. Jej córka zwracała się do ojca i brata: „ojczętku, miły braci-

37 AGAD, AR, dz. IV, nr 599, list z Mitawy z 3 lipca 1663.

38 *Ibidem*, list z 4 sierpnia 1663.

szeńku”, a o matce pisała: „mateńka”³⁹. Podobne zwroty występowały w formułach salutacyjnych i adresach listów, co było zgodne z ówczesną modą na ekspresywne wyrażanie uczuć rodzinnych⁴⁰.

Korespondencja kobiet z książęcego domu nastawiona była przede wszystkim na przekazywanie informacji o aktualnej kondycji rodziny, zawierała wyrazy tęsknoty i niepokoju o zdrowie adresatów. Bardzo często nadawczynie odwoływały się do wartości religijnych, powierzały ojców i braci Boskiej opiece. Sporadycznie natomiast pojawiały się w niej tony żartobliwe (listy Anny Marii) i wprost wyraźne pretensje („pisania” Anny Radziwiłłowej).

Język tych wypowiedzi epistolarnych jest zazwyczaj bardzo prosty, często wywód przybiera postać długiego, złożonego zdania. Pewne ujęcia, zwłaszcza w początkowych i końcowych fragmentach listów, powtarzają się i mają charakter sformalizowany. W korespondencji Anny Marii spotykamy wiele błędów pisowni, co może świadczyć o niezbyt solidnym wykształceniu księżniczki. Potrafiła jednak ona stosować różnorodne środki wyrazu, posługiwać się aluzjami biblijnymi, wprowadzać zapisy dialogów i żartobliwe wstawki. Z korespondencji tej przebija zarazem głęboka religijność i troska o sławę Radziwiłłów.

Czy epistoły podpisane przez autorki były samodzielnie „koncypowane” i formułowane? Pytanie to odnosi się do ówczesnej praktyki powierzania sekretarzom pisania wielu listów⁴¹, chociaż dotyczyło to przede wszystkim oficjalnej korespondencji. Można podejrzewać, że Radziwiłłówny i Radziwiłłowe korzystały z pomocy wykwalifikowanych dworzan lub konsultowały się z nimi przed wysłaniem skryptu, o czym świadczy wzmianka Piotra Kochlewskiego w liście do księcia Krzysztofa:

» Dziś, gdym odjeżdżał do Świdzicz, zawołano mie do Ks[ię]żnej Jej M[i]łości i od obiadu pod rozkazaniem zabroniono odjechać; i list ręką Ks[ię]żniczki J[ej] M[i]łości do W[aszej] Ks[ię]żęcej M[i]łości pisanym ukazano. Gdym rzekł, że dobry, ale miał być wedle wczorajszego zdania jeszcze lepszy, powiedziano, że znągła ta odmiana mogła by[ć] Księżu J[ego] M[i]łości] podejrzana [...]⁴².

39 Maria Bogucka zauważyła następującą prawidłowość: „listy «zwykłych» ludzi, kobiet i mężczyzn, nabierają od schyłku XVII wieku nieznośnej czułościowości; zdrobnienia i spieszczenia prowadzą do infantylności wyrazu uczuć, które w związku z tym mogą się nam dziś wydawać podejrzane w swej szczeroci. A przecież to tylko maniera!”. Zob. *eadem*, *Białogłowa w dawnej Polsce, op. cit.*, s. 53.

40 K. Mroczek, *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki” 1978, nr 2, s. 139.

41 Szerzej na ten temat zob. M. Jarczykowska, „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. O działalności piarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku, Katowice 2006, s. 92-140.

42 AGAD, AR, dz. V, nr 6956, s. 189 (list niedatowany).

Katarzyna pisała też listy do brata według konkretnych zaleceń swego ojca, o czym wspominała w swojej korespondencji:

» Lubom to nie miała w pierwszym pisaniu mym od W[aszej] Ks[ią-
żęcej] M[iłości], dobrodzieja mego miło[ściwego], dostatecznego
rozkazania, abym była pisała do Ks[ięcia] pana brata, lecz że mię
doszło od Ich M[iłości] księży kaznodziejów przez pana Sienickiego
pisanie, gdzie mi imieniem Wa[szej] Ks[iążęcej] M[iłości], dobro-
dzieja mego, rozkazują, i sami od siebie tego po mnie żądając, abym
pisała do ks[ięcia] pana brata, com zaraz z miłą moją uczyniła ochotą,
to wszystko prawie słowo w słowo wypisawszy, jako mię Wa[sza] Ks[ią-
żęca] M[iłość] w terażniejszym swym pisaniu informować racyzsz
[list z Owanty z 4 listopada 1631 roku].

Na samodzielne tworzenie kobiecych listów mogą jednak wskazywać pewne indywidualne cechy języka nadawczyń oraz to, że skrypty były pisane własnoręcznie. Nie zawsze można ustalić ich chronologię, gdyż w wielu wypadkach są pozbawione dat lub zawierają niepełne dane (np. brak wskazania roku). Pozostające w cieniu hetmanów i wojewodów córki i żony Radziwiłłów utrwaliły na papierze nie tylko ślady swoich rąk, ale też okrucy dnia codziennego, przedstawiając życie wielko-
pańskiego dworu z innej, kobiecej perspektywy.

Zachowane w archiwach i bibliotekach listy przedstawicielek litewskiej rodziny magnatów z XVII wieku mogą stać się punktem odniesienia do badania korespondencji księżnych z Nieświeża z następnego stulecia. Franciszka Urszula – żona Michała Radziwiłła nie tylko rozszerzyła zakres podejmowanych w li-
stach tematów, ale ujmowała swoje „pisanie” w formę wierszowaną. Jej epistoły świadczą o wysokiej kulturze literackiej, są przepełnione emocjami i odróżniają się od konwencjonalnych, słabo zindywidualizowanych listów poprzedniczek⁴³. W XVIII wieku Radziwiłłowe chwyciły jednak za pióro nie tylko w celu porozumienia się z najbliższymi, były bowiem autorkami dramatów i wierszy, czynnie uczestniczyły w życiu kulturalnym dworów. W poprzednim stuleciu jedynymi śladami aktywności pisarskiej księżnych są ich listy, najczęściej bardzo podobne, skonwencjonalizowane, skupione na funkcji fatycznej. W porównaniu z bogatą epistolografią męskich przedstawicieli tego litewskiego rodu „pisanie” ich żon i córek wypadają słabo, co wynikało z różnicy wykształcenia i zaangażowania w życie publiczne.

43 Zob. B. Judkowiak, *Franciszka Urszula Radziwiłłowa, op. cit.*

BIBLIOGRAFIA:

- Augusiewicz S., *Stryj i bratanica. O małżeństwie Anny Marii i Bogusława Radziwiłłów*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006;
- Archiwum Domu Radziwiłłów. Listy ks. M.K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego. Lwa Sapiehy*, Kraków 1885;
- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłówn, dz. IV, nr 599, 600; dz. V, nr 6956;
- Biblioteka Narodowa, rkps III. 3277;
- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 1850;
- Bogucka M., *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998;
- Classen A., *Female Epistolary Literature from Antiquity to the Present: An Introduction*, „Studia Neophilologica”, t. 60, 1988;
- Jarczykowska M., *„Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Katowice 2006;
- Judkowiak B., *Franciszka Urszula Radziwiłłowa – w poszukiwaniu własnego głosu. Propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne i edytorskie*, Poznań 2013;
- Malewska H., *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1959;
- Mroczek K., *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki” 1978, nr 2;
- Partyka J., *„Żona wyćwiczona”. Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*. Warszawa 2004;
- Prochaska A., *Wyprawa na Smoleńsk (z listów litewskiego kanclerza r. 1609–1611)*, „Kwartalnik Litewski. Wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu Litwy, Białorusi i Inflant”, R. 2, 1911, t. 5;
- Ragauskienė R., *Kobieca korespondencja w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVI wieku. Problemy. Forma. Treść*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2002, nr 3;
- Sajkowski A., *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981;
- Tazbir J., *Męczennik za wiarę – Franco de Franco*, w: *idem, Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*, Warszawa 1993;
- Wasilewski T., *Słowo wstępne*, w: B. Radziwiłł, *Autobiografia*, Warszawa 1979.

SŁOWA KLUCZE: korespondencja, Radziwiłł, kobiece piśmiennictwo

MARIOLA JARCZYKOWA

FAMILY „WRITINGS” OF RADZIWIŁŁ’S WIVES AND DAUGHTERS IN THE 17 CENTURY

The article presents the correspondence of the members of the Radziwiłł family from the Birzai line, based mainly on the manuscripts from the National Library in Warsaw (ref. no. III 3277). The letters of Krzysztof Radziwiłł’s (1585-1640) closest relatives: his sister Elżbieta, his wife Anna, his daughter Katarzyna and his granddaughter Anna Maria contain some typical elements – questions about health, expressions of godliness and longing, and feelings towards the addressees. The analysed epistolary texts are mostly edited in a conventional way, although Anna Maria uses quotes, jokes, biblical allusions. Hand-written letters express mainly emotions, containing little information about public matters. They focus above all on the private life.

KEY WORDS: correspondence, Radziwiłł family, women’s writings